

Paweł Polowczyk

Krótki szkic etyki przemysłu zbrojeniowego : wybrane zagadnienia

Zarządzanie Zmianami : zeszyty naukowe nr 2, 14-27

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Polowczyk*

Krótki szkic etyki przemysłu zbrojeniowego. Wybrane zagadnienia

Streszczenie

Artykuł zawiera przegląd wybranych zagadnień etycznych dotyczących przemysłu zbrojeniowego: jego wartość moralną, prawa i obowiązki moralne jego uczestników, etykę produkcji związanej i niezwiązanej z zabijaniem. Jego celem jest wypełnienie luki w polskiej literaturze przedmiotu. Artykuł stanowi syntezę rozproszonych wyników innych prac wraz z ujęciami autorskimi. Autor opowiada się za koncepcją wspomagania przemocy uzasadnionej moralnie; przyznaniem szerokich praw do buntu pracownikom przemysłu zbrojeniowego w przypadku prowadzenia przez państwo działalności przestępczej; ścisłym odróżnieniem wagi odpowiedzialności związanej i niezwiązanej bezpośrednio z zabijaniem; ograniczeniem produkcji broni myśliwskiej oraz kręgu jej odbiorców; uznaniem istnienia arsenałów masowej zagłady za jedno z najtrudniejszych zagadnień moralnych.

Słowa kluczowe: etyka stosowana, etyka biznesu, przemysł zbrojeniowy

Wprowadzenie

Praca lekarza, sprzątaczkę czy pracownika zakładu pogrzebowego nie jest tak moralnie problematyczna jak wytwarzanie narzędzia zabijania. Biznes wspierający zadawanie śmierci nie wydaje się aksjologicznie podobny do żadnej innej działalności gospodarczej. Nawet do handlu narkotykami. Strzał z pistoletu zabija z większym prawdopodobieństwem niż „strzał” heroiny. Zresztą intencja zażywania narkotyków różni się od intencji samobójcy lub mordercy.

Idealną sytuacją jest, aby nie toczyły się żadne wojny, żeby nie było przestępczości, a w konsekwencji, aby nie istniał przemysł zbrojeniowy. Nie żyjemy jednak w idealnym świecie bez napaści zbrojnych i działań kryminalnych.

Czy przemysł zbrojeniowy w ogóle powinien być częścią rzeczywistości? Czy jego istnienie jest większym, czy mniejszym złem? Kiedy jego uczestnicy mają obowiązek złamać warunki umowy, kiedy muszą go niszczyć i sabotować, aby nie stać się współnikami zła? Czy istnieje moralna hierarchia w produkcji różnego typu broni?

Tekst jest próbą naszkicowania odpowiedzi na te pytania, ponieważ istnieje etyka wojny, lecz prawie nie istnieje wyodrębniona i systematyczna etyka przemysłu zbrojeniowego. Jej elementy są rozrzucone tu i ówdzie. Warto więc zaprezentować ogólne ujęcie. Temat jest o tyle istotny, że dotyczy czegoś, co może „ukraść istnienie”.

* Dr Paweł Polowczyk — Wyższa Szkoła Zarządzania / Polish Open University,
e-mail: Pawel.Polowczyk@pou.pl.

1. Definicje broni i przemysłu zbrojeniowego

Pojęcie broni, podobnie jak wiele innych pojęć potocznych, nie jest jednoznaczne. Do naszych rozważań należy je więc sprecyzować.

Definicja 1: X jest bronią wtedy, gdy może być celowo użyty do obez władniania, ranienia, zabicia istoty żywej lub ochrony przed takimi zagrożeniami.

W tym bardzo szerokim sensie broń jest tym, czym jest, dopiero w relacji użycia oraz cech potencjalnych, np. twardości (krzesła w bójkach barowych), szpiczastości (parasola wbijanego w oko), grubości (stołu wykorzystanego jako tarcza). Użycie kreuje funkcję obrony lub ataku. Do tej kategorii należy zarówno broń przypadkowa, jak i umyślna (celowa). Broń przypadkowa łączy się z wyrażeniem „użyć czegoś jako broni”, mimo że przedmiot ten nie został wykonany w takiej intencji. Definicja broni umyślnej może być następująca:

Definicja 2: X jest bronią wtedy, gdy jest zaprojektowany do obez władniania, zranienia, zabicia lub obrony przed wymienionymi zagrożeniami.

Broń w tym węższym sensie zakłada projekt-cel. Jednak także ona może być użyta inaczej, wbrew swemu przeznaczeniu: szabla jako grill lub czołg jako restauracja.

Definicja 3: X jest bronią wtedy, gdy przypomina funkcjonalnie lub sensorycznie broń w sensie 2. Wykonano ją i używa się w sporcie, dla rozrywki, zabawy, w celach artystycznych bądź do ćwiczeń.

Ten artykuł dotyczy broni w sensie przedstawionym w definicji drugiej, a częściowo także trzeciej.

Przemysł zbrojeniowy to dział gospodarki, który produkuje broń w sensie drugim, czyli przedmioty przeznaczone do obez władniania, ranienia lub zabijania oraz do ochrony przed tymi zagrożeniami. Należy do niego produkcja przeznaczona dla armii, policji oraz myślistwa. Przemysł zbrojeniowy obejmuje ponadto broń sportową, artystyczną (rekwizyty), rozrywkową, ćwiczebną i przeznaczoną do zabawy.

2. Ogólna etyka przemysłu zbrojeniowego: trzy stanowiska

Teoria etyczna przemysłu zbrojeniowego, sama w sobie dość mało rozbudowana, jest ściśle związana ze znacznie lepiej opracowaną teorią wojny i przemocy, jako że przemysł ten wytwarza stosowane w tych sytuacjach narzędzia. Sektor zbrojeniowy nie budziłby tylu zastrzeżeń, gdyby przemoc potencjalna nie mogła się urzeczywistnić w postaci napaści przestępczej lub niesprawiedliwej wojny. Dlatego nie sposób oddzielić filozofii zbrojeń od filozofii walki i wojny. Podobnie jak w koncepcjach przemocy, tak w dyskursie na temat militarnego działu gospodarki pojawiają się trzy zasadnicze stanowiska aksjologiczne: militarizm (tzw. realizm), który afirmuje, a nawet sakralizuje broń; pacyfizm, który ją mniej lub bardziej skrajnie neguje; oraz doktryna sprawiedliwej przemocy, czyli stanowisko pośrednie.

2.1. Militarizm

Skrajny militarizm głosi, że wojna i przemoc, a także środki wytwarzane do ataku i obrony, są czymś z istoty (a nie tylko przygodnie) dobrym w sensie, który ma przewyższać i znosić etykę, np. są szkołą charakteru dla „prawdziwych mężczyzn”. Taki sposób myślenia charakteryzował m.in. społeczeństwo Spartan, wikingów i nazistów. Wśród militarystów przemysł

wojenny cieszy się największą estymą jako warunek umożliwiający realizację ideału wojownika. Dominuje kult broni, która jest postrzegana jako mniej lub bardziej święta. Afirmacja czy nawet sakralizacja wojny pociąga za sobą pogardę dla pokoju i śmierci w domowych pieleszach. Bohater jest tym, który zabija.

Uświęcenie przemocy wojennej znalazło wyraz w księgach religijnych oraz wydarzeniach historycznych. W Starym Testamencie i Koranie Bóg podżega do wojny i nakazuje ludobójstwo¹; wikingowie, Aztekowie, krzyżowcy, mudżahedini wierzą w boski nakaz przelewania krwi. Georg W.F. Hegel widzi w niej historyczną konieczność zapewniającą pochod ducha przez dzieje, przedłużającą się pokój zaś jako czynnik zepsucia narodów (zob. Hegel [1969], Avineri [2009]). Dla Heinricha von Treitschkego, dziewiętnastowiecznego historyka i antysemita, wojna jest najcenniejszą ludzką aktywnością, ponieważ tylko wówczas odwaga i honor ujawniają się w sposób najdoskonalszy (zakłada, że cnoty wojenne stoją wyżej od cnót czasu pokoju) (Treitschke [1879]).

Od wersji skrajnej odbiega umiarkowana wersja militarystyki. Jej zwolennicy uznają, że wojna jest słuszna wtedy, gdy sprzyja interesom ich państwa². Państwo zaś stoi ponad wartościami moralnymi. *Inter arma silent leges*. Broń staje się czymś „niemoralnie dobrym”, wtedy gdy

powiększa państwo i niszczy obcych oraz wrogów.

Wojna zaczyna się tam, gdzie nie obowiązują zasady moralne. Moralność to luksus czasów pokoju. Dobry człowiek na wojnie, przepoczwarczając się w bestię, nie traci człowieczeństwa, lecz raczej zrzuca maskę, obnaża swą istotę: egoizm, strach, odwet i żądzę mordu. Tak naturę ludzką widzieli Tukidydes i Tomasz Hobbes (zob. Tukidydes [2003], Hobbes [2009]). Prawem wojny jest niczym niepowściągnięte prawo silniejszego do panowania nad słabszym. Takie nastawienie domino wało nawet w USA jeszcze na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku (zob. Walzer [2006]). Środki militarne wyznaczają sferę pozamoralną, w której „wszystko ujdzie”. Bez nich wojna stałaby się do bójką na pięści, kamienie i kije.

Militaryzm Realpolitik jest jawnie niemoralny, gdyż czyni zabijanie wartością instrumentalną i traktuje niewinnych ludzi jako zakładników interesu maszyny państwowej. Sam jest zresztą tego świadomy, lecz twierdzi, że nie ma wyboru. Nie mieszczą się jednak w nim realne i zwycięskie wojny sprawiedliwe, takie jak walka przeciwko nazistom w czasie drugiej wojny światowej.

Kult wojny w odniesieniu do przemysłu zbrojeniowego równa się wyścigowi zbrojeń, militarystyce i gloryfikacji uzbrojenia³.

¹ „Skoro ci je [miasta] Pan, Bóg twój, odda w ręce — wszystkich mężczyzn wytniesz ostrzem miecza. Tylko kobiety, dzieci, trzody i wszystko, co jest w mieście, cały łup zabierzesz i będziesz korzystał z łupu twoich wrogów, których ci dał Pan, Bóg twój. Tak postąpisz ze wszystkimi miastami daleko od ciebie położonymi, nie będącymi własnością pobliskich narodów. Tylko w miastach należących do narodów, które ci daje Pan, twój Bóg, jako dziedzictwo, niczego nie zostawisz przy życiu” (*Księga Powtórzonego Prawa* 20, 13-16). „To nie wy ich zabijaliście, lecz Bóg ich zabijał. To nie ty rzuciłeś, kiedy rzuciłeś, lecz to Bóg rzucił; aby doświadczyć wiernych doświadczeniem pięknym pochodzącym od Niego” (*Koran*, Sura VIII — Eupy, 17). W hinduskiej Bhagawadgicie bóg Kriszna nakłania Ardzunę do wzięcia udziału w walce przeciwko własnemu krewnym. Zob. *Bhagawadgita, czyli Pieśń Pana* [1988]. Nie twierdzę, że każda z wymienionych ksiąg głosi jakąś spójną teorię, np. militarystyki skrajnego lub umiarkowanego, wojny sprawiedliwej lub pacyfizmu. Nie są to przecież traktaty naukowe. Na użytek tego artykułu wskazuję jedynie pojawiającą się w nich sakralizację przemocy.

² Przedstawione ujęcie „realizmu” opiera się na: Walzer [2010].

³ Satyrą na ten sposób myślenia jest fragment filmu „Monty Python i Święty Graal” opowiadający o św. Granacie Ręcznym z Antiochii.

Wydatki na narzędzia śmierci i ochrony przed wrogiem przewyższają znacznie nakłady na wszelkie inne cele. Przewaga wydatków na zbrojenia nie jest niczym nadzwyczajnym nawet w państwach, w których ideologia militarizmu nie dominuje, w których jest ona przynajmniej częściowo oddzielona od kultury⁴.

W ekstremalnej postaci militarizmu ulega nie tylko zewnętrzna warstwa życia społecznego, ale także kultura. Państwo przeradza się w gigantyczne koszary, broń jest fetyszem i zawłaszcza lub pasożytuje na światach symbolicznych poszczególnych cywilizacji. Można tu wskazać Spartę, Prusy Fryderyka Wilhelma I i Fryderyka II, faszystowskie Włochy, hitlerowskie Niemcy, Japonię w latach 1936-1945. Przewaga cnót lub sprawności wojskowych jest przytłaczająca.

Cywilizacja zmilitaryzowana potrzebuje wroga. „Wielka polityka osiąga punkt kulminacyjny w momencie, gdy wróg zostaje rozpoznany w całej swej konkretności i wyrazistości” [Schmitt 2000, s. 238] pisze Carl Schmitt, związany z hitleryzmem konserwatysta. Rozpoznanie wroga oznacza dla silniejszego wypowiedzenie wojny. Ta zaś potrzebuje narzędzi zabijania i współpracowników, czyli sektora zbrojeniowego.

2.2. Pacyfizm

Skrajna forma pacyfizmu nie dopuszcza przemocy, a umiarkowana akceptuje zadawanie gwałtu wyłącznie w obronie innych, ale już nie samego siebie. Pacyfizm nie zezwala na używanie siły nawet wobec przestępców i agresorów. W ten sposób

niektórzy interpretują Ewangelię według św. Łukasza: „Jeśli cię kto uderzy w jeden policzek, nadstaw mu i drugi!” (Łk 6, 29)⁵. Propagatorami treści pacyfistycznych byli m.in. Lew Tołstoj, Bertrand Russell, Mahatma Gandhi i Martin Luther King.

Pacyfizm nie sprawdza się jako zasada, ale może być stosowany jako taktyka: jeśli istnieje nadzieja, że praktyka niestosowania przemocy zniechęci przeciwnika do agresji i przysłuży się dobrej sprawie, należy ją wybrać w pierwszej kolejności; jeśli nie — odrzucić [Narveson 2009, s. 40]. Czasami jest ona skuteczna (walka Gandhiego o niepodległość Indii), innym razem rozwściecza napastnika (bierność Żydów podczas drugiej wojny światowej).

Pacyfizm zasad nie tyle głosi, że przemoc jest złem — to pogląd każdego moralnego człowieka — ile że etycznie niedopuszczalne jest stosowanie przemocy, aby obronić się przed atakiem, zapobiec mu lub ukarać winnych [Narveson 2009, s. 35]. Pacyfizm nie pozwala zatem na użycie przemocy, nawet wtedy gdy konsekwencją zaniechania będzie jeszcze większe zło. Zgodnie z jego założeniami nie powinniśmy bronić się przed przestępcami i nie mamy prawa do obrony przed atakiem ludobójczej armii. Pacyfizm zasad, w przeciwieństwie do pacyfizmu strategicznego, jest rażąco niemoralny, „ponieważ jest niczym innym jak pragnieniem, aby umrzeć i aby pomarli inni, również dzieci, ku radości światowych zbiorów” [Harris 2004, s. 199].

Pacyfizm doleguje prawo istnienia przemysłu zbrojeniowego, nawet jeśli konieczność produkcji jest oczywista i na-

⁴ Projekt budżetu USA na rok 2011 przewiduje 708 mld dolarów na obronę, 71 mld na edukację (32 mld w 2010). Zob. Obama [2010].

⁵ Tak interpretował ten fragment m.in. Lew Tołstoj. Istnieją także inne jego interpretacje, np. nadstawianie drugiego policzka jako sprytna taktyka zniechęcająca agresora, lecz zrozumiiała jedynie w kontekście kulturowym, w jakim żył Jezus z Nazaretu, a zatem niemająca uniwersalnego zastosowania. Nie zamierzam tu rozstrzygać, która z interpretacji jest właściwa. Zob. np. Leo Tolstoy [2002], Wink [1992], Daube [1994].

głaça. Nie dostarcza się pałek i pistoletów policjantom, a więc nie są nas w stanie ochronić przed przestępcami — sami są bezbronni. Nie ma arsenału wojskowego, zatem znajdujemy się na łasce i niełasce najeźdźców. Terroryzm nie musi się uciekać do tajnych akcji — w świetle dnia może dokonywać rzezi, nie napotyając żadnego oporu. Nie ma środków do obezwładniania i unieszkodliwiania gwałcicieli, pedofilów, psychopatów, masowych morderców. Oni zaś nie podzielają rozterek zwolennika absolutnego zakazu stosowania przemocy. Gdyby idee pacyfizmu zostały zaakceptowane przez wszystkich ludzi, na Ziemi zapanowałby raj. Wystarczyłoby jednak kilka wyjątków, aby pacyfizm stał się aktem założycielskim globalnego Auschwitz, bowiem „pojedynczy socjopata, uzbrojony jedynie w nóż, mógłby wymordować całe miasto pacyfistów” [Harris 2004, s. 199].

Jeśli nie będziemy bronić się przed napaścią bandycką lub wojenną, prawdopodobnie zostaniemy zamordowani. Przeżyją ci, którzy chcą agresji oraz uczestnictwa w militarnych rzeziach, więc przyczyniamy się do zwycięstwa wojny i przestępczości. Jest niemądre i nieetyczne. Wybieramy śmierć niewinnych, zamiast śmierci winnych.

Jeśli broń nie jest produkowana w naszym społeczeństwie, a inne społeczeństwa ją produkują, wówczas nie mamy żadnych szans na wypadek konfliktu zbrojnego.

Przyjęcie pacyfizmu byłoby równoznaczne z przyzwoleniem na triumf zła. Pacyfizm, szukając dobra, paradoksalnie otwiera na oścież drzwi temu, czemu tak gorąco się przeciwstawia. Z tego powodu jest absurdalny i szkodliwy.

2.3. Koncepcja wspierania przemocy sprawiedliwej

Przemysł zbrojeniowy produkuje narzędzia potencjalnie: po pierwsze, zabójcze; po drugie, powodujące uszczerbek na zdrowiu; i po trzecie, odstrasżające. To, co potencjalnie jest x, nie jest aktualnie x, tzn. przedmiot śmiercionośny w możliwości nie jest tak problematyczny etycznie jak przedmiot śmiercionośny w akcji. Produkowanie, posiadanie i transportowanie broni nie jest równie naganne jak jej nieuzasadnione stosowanie.

Nikt nie ma moralnego prawa do stosowania przemocy bez usprawiedliwienia. Nikt nie ma prawa produkować uzbrojenia dla przestępców indywidualnych ani zbiorowych, także państw zbrojeckich. Prawo do przemocy wynika jednak z prawa do obrony własnej oraz chronienia innych ludzi i bytów świadomych. Przemysł zbrojeniowy ma prawo produkować broń jako narzędzie obrony przed przestępcami oraz jako środek wojny sprawiedliwej⁶. Jest to doktryna wspomagania sprawiedliwej przemocy.

Warunkiem rozpoczęcia działań militarnych jest wyczerpanie wszystkich innych środków, które mają szansę powodzenia, przede wszystkim dyplomacji. Koncepcja *ius ad bellum* ogranicza cele wojny do następujących: 1) samoobrona narodu; 2) obrona innego państwa przed niesprawiedliwą agresją; 3) restytucja praw (tego, co zostało utracone wskutek napaści); 4) obrona podstawowych praw człowieka [Walzer 2010]. Teoria środków, czyli *ius in bello*, nakłada po pierwsze, warunek minimalnej siły: środki przemocy nie mogą wykraczać poza te, które są konieczne do osiągnięcia celu; po drugie,

⁶ Teoria wojny sprawiedliwej dzieli się na koncepcje *ius ad bellum* oraz *ius in bello*.

warunek proporcjonalności: przewidywane negatywne konsekwencje działań wojennych nie mogą być większe niż skutki pozytywne; po trzecie, warunek zróżnicowania: przemoc powinna być skierowana przeciw uzasadnionym celom ataku, zazwyczaj utożsamianymi z tymi, którzy walczą [Walzer 2010].

Nie należy czcić narzędzi zadawania śmierci, ponieważ pośrednio czci się zabicie. To samo odnosi się *a fortiori* do bitew i wojen. „Armia — narzędzie nieszczęścia. Prawy człowiek nie używa takich narzędzi. Gdy [okoliczności] zmuszą go do tego, stosuje je, lecz pokój ceni wyżej. Gdyby w ten sposób sądzić, to byłoby tak, jakby cieszyć się z zabijania. [...] Zwycięstwo osiągnięte na wojnie wymaga zachowania porządku ceremonii pogrzebowej” [Laozi 2006, s. 75]. W rzeczywistości dzieci nadal są wychowywane w uwielbieniu dla broni — zabawki militarne obiecują wielką przygodę — a na lekcjach historii uczą się podziwu dla masowych morderców Czyngis-chana i Napoleona. „Jeśli nawet jest armia i broń, niech nie będą pokazywane publicznie” [Laozi 2006, s. 80].

Sektor zbrojeniowy jest w stanie wywierać naciski na rząd i wspierać preteksty do użycia broni, ponieważ leży to w jego interesie. Dlatego bardzo ważne jest, aby trzymać go na uwięzi. Z daleka od niego winny być „jastrzębie wojny” oraz radykalni przedstawiciele gatunku *homo economicus*, gotowi czerpać profity z cudzego nieszczęścia.

Czym innym jest produkowanie broni w odpowiedzi na określone potrzeby pokojowo nastawionego państwa lub

bloku państw sprzymierzonych, a czym innym handlowanie nią bez ograniczeń — sprzedaż terrorystom oraz państwom zbrojeckim. Ważne jest, kto będzie odbiorcą instrumentów do zabijania i obrony.

Handel bronią, jeśli w ogóle ma być dopuszczalny, powinien znajdować się pod ścisłą kontrolą społeczną i państwową. W przeciwnym razie przestanie spełniać warunek wspierania sprawiedliwej przemocy, a zatem utraci moralne uzasadnienie jako mniejsze zło. Prywatne firmy zbrojeniowe łatwiej zatroszczą się o swoje finanse niż o moralność i światowy pokój⁷.

Podsumowując: arsenały nie są moralnie niepożądane, jeśli inni już je posiadają. Same w sobie nie są złem aktualnym, lecz złem potencjalnym. Złem aktualnym stają się w użyciu. W użyciu niesprawiedliwym, w stosunku do bierności i zaniechania obrony czy ataku są większym złem, w zastosowaniu sprawiedliwym — mniejszym. Przemysł zbrojeniowy jest zobowiązany wspomagać przemoc uzasadnioną moralnie.

3. Moralne prawa i obowiązki pracowników przemysłu zbrojeniowego

Pracownicy sektora zbrojeniowego są związani ekonomicznie, prawnie, dyscyplinarnie lub politycznie z tymi, którzy nad nimi sprawują władzę, czy to będą rządy, czy też kierownictwo prywatnych firm. Jeśli jednak produkcja jest przeznaczona do celów nikczemnych, prawo moralne wymaga nieposłuszeństwa wobec zarządzających. Rozkazy, przepisy, prawa stanowione, wchodzące z konflikt z dobrem zostają zawieszane lub zniesione.

⁷ Jeden z wielu przykładów: w roku 2010 okazało się, że amerykańsko-brytyjski koncern BAE Systems przez lata opłacał członka saudyjskiej rodziny panującej w zamian za kontrakt z krajem, który bynajmniej nie należy do państw przestrzegających praw człowieka (zob. Peston R. [2010]). Potrzebne są zatem ruchy typu European Network against Arms Trade i CAAT (Campaigne against Arms Trade). Zob. www.caat.org.uk.

Nie chodzi oczywiście o to, że pracownicy produkujący broń są odpowiedzialni za wykorzystanie tych środków wbrew założeniom odbiorców. Arsenał może zostać przejęty przez prywatnych lub państwowych przestępców. Jeżeli do tego dojdzie, sytuacja zmienia się diametralnie. Zatrudnieni w produkcji i transporcie stają się współnikami zbrodni.

W przypadku niesprawiedliwego użycia przemocy pracownicy przemysłu zbrojeniowego mają moralne prawo, a nawet obowiązki, porzucenia pracy, podjęcia strajku, akcji sabotażowej lub biernego oporu. Te szczególne okoliczności to: 1) wojna niesprawiedliwa, 2) niemoralne działania policyjne lub bandyckie państwa przeciw własnym obywatelom. Dopuszczalne są działania aktywne: jeśli władza lub inne siły prowadzą walkę przeciwko niewinnym cywilom, pracownicy mogą rozdawać broń. Chodzi m.in. o powstania zbrojne przeciwko najeźdźcom oraz rewolucje wymierzone w systemy totalitarne.

Przemysł zbrojeniowy nie odpowiada w pełni za złe zastosowanie broni przez państwo, wojsko lub nabywców prywatnych, jeśli uważnie bada, komu sprzedaje lub dostarcza środki przemocy. Nie może przekazywać arsenału przestępcom, państwom totalitarnym i toczącym wojny niesprawiedliwe. Zysk nie powinien być podstawową ideą tego sektora. Musi nią być moralność samoobrony lub interwencji w obronie pokrzywdzonych. W przeciwnym razie biznes militarny łatwo spadnie do poziomu organizacji mafijnej lub terrorystycznej.

4. Przemysł zbrojeniowy niezwiązany z zabijaniem

Środki defensywne, tzw. rozrywkowy przemysł zbrojeniowy, oraz uzbrojenie, którego główną funkcją nie jest uśmierca-

nie, mają znaczną przewagę moralną nad bronią myśliwską, ofensywnym arsenałem konwencjonalnym oraz środkami masowej zagłady. Powód jest oczywisty: nie są one w pierwszym rzędzie narzędziami zabijania — chronią, obezwładniają, zakłócają funkcjonowanie organizmu, a także służą celom rozrywkowym i artystycznym.

4.1. Broń defensywna

Funkcją broni typowo obronnej nie jest powodowanie poważnych ran ani śmierci. Tarcza, kolczuga, zbroja, a obecnie kamizelka kuloodporna, schron lub system antybalistyczny, służą obronie życia. Oczywiście i one mogą zostać użyte przez zabójców i najeźdźców, jednak nie bezpośrednio, aby kogoś okaleczyć lub uśmiercić. Nawet gdyby zostały wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem, np. kamizelka kuloodporna podczas napadu na bank, to jest nie jest to winą producenta i nie on ponosi za to odpowiedzialność moralną.

4.2. Broń sportowa

Sektor zbrojeniowy nie musi produkować narzędzi służących do okaleczania i uśmiercania ludzi. Niektóre jego gałęzie dostarczają sprzęt sportowcom: łucznikom, biathlonistom, zawodnikom pięcioboju nowoczesnego i adeptom sztuk walki, na potrzeby teatru i filmu czy dla członków bractw rycerskich. Być może jest to pewnego rodzaju katharsis, będące przeciwwagą dla ciemnej, drapieżnej strony ludzkiej natury.

Taka produkcja nie stanowi problemu moralnego ze względu na cele — nie jest bowiem skierowana przeciwko życiu ani zdrowiu — może się natomiast pojawić pytanie o groźne skutki istnienia broni przeznaczonej do rozrywki. Tego typu narzędzia przeznaczone dla hobbystów, mogą stać się zabójczą bronią w rękach ludzi

agresywnych. Wystrzał z łuku sportowego lub wiatrówki może przecież spowodować czyjąś śmierć.

W tym miejscu należy zadać pytanie o granice. To samo można by powiedzieć przecież o nożach kuchennych czy cegłach: intencją producentów nie jest wykorzystanie ich do popełniania zbrodni, a mimo to ludzie posługują się nimi w tym celu. Nie jest to jednak powód, aby ich zakazać, choć rozsądnym pomysłem byłaby produkcja nastawiona na zmniejszenie siły rażenia przedmiotów codziennego użytku, np. zmniejszenie ich toksyczności lub zminimalizowanie palności pewnych substancji. Inteligentne noże, które nie ranią ludzkiej skóry, a mimo to świetnie kroją chleb, na razie jednak należą do sfery *science fiction*.

4.3. Broń ofensywna, która raczej nie zabija (*less-lethal weapons*)

Najbardziej etycznym rodzajem broni ofensywnej jest ta, która nie zabija, lecz obezwładnia przeciwnika, nie powodując trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie we wszystkich sytuacjach da się ją jednak zastosować. Armatka wodna czy gumowa pałka na niewiele zdadzą się w starciu z przestępcami uzbrojonymi w pistolety, a tym bardziej w ze świetnie wyposażoną współczesną armią. Dlatego broń tego typu stosuje policja lub wojsko podczas operacji pokojowych. Mamy więc broń zapachową, sprejową, gazy łzawiące, broń psychochemiczną (np. BZ, Kolokol-1, EA-3167), wywołującą szok elektryczny, dźwiękową, elektromagnetyczną, samoprzylepną pianę itd. Choć były już stosowane przez armie, np.

w 1995 roku w Somalii w operacji Marines United Shield, to jednak wciąż nie są na tyle zaawansowane, aby można było je przeciwstawić broni konwencjonalnej, a tym bardziej arsenałowi masowego rażenia. Niemniej rozwijanie i wytwarzanie broni obezwładniającej jest etycznym priorytetem, o ile będzie dostarczana właściwym odbiorcom i stosowana sprawiedliwie.

5. Przemysł zbrojeniowy związany z zabijaniem

Na broń ofensywną służącą do uśmiercania nałożonych jest wiele restrykcji moralnych. W przeciwieństwie do narzędzi defensywnych, które mogą być użyte w przypadku ataku, śmiertelne środki ofensywne są dopuszczalne tylko w razie absolutnej konieczności.

5.1. Broń myśliwska

Myślistwo jest działalnością moralnie niejednoznaczną. Przewaga teoretyczna w debacie etycznej znajduje się po stronie jego przeciwników, i jest to przewaga współczucia nad jego brakiem (zob. np. Bondietti [1977], Christiansen [1990], Consiglio [2001], Fenech [1992], Singer [2004], Windeatt [1982]).

Po pierwsze, myślistwo opiera się na sadystycznych emocjach. Oprócz przypadków, w których usprawiedliwia się je regulacją populacji, towarzyszy mu nie tyle smutek z zadania cierpień zwierzętom, ile radość z zabijania oraz chętnie się zwłokami zwierząt⁸. W terminologii psychologicznej tego typu nastawienie jednoznacznie określa się jako sadyzm. Niektórzy

⁸ „...i ten lis tak piszczał, tak piszczał, tak jazgotał i kręcił się w kółko, pewnie dostał śrutem w jądra! Ha, ha, ha!!! (to wypowiedz pewnej nobliwej pani, zapalanej myśliwej). „(...) Strzelałem do gęsi i, wyobraźcie sobie, co za śmieszny przypadek, spudłowałem. Urwałem jej tylko łapy. Pofrunęła dalej bez łap.” [Matkowski 2009, s. 43-44]. „(...) można obejrzeć ledwo podrośnięte dziecko jelenia, które nie chce odejść od zabitej matki, a potem włóczy się w mróz samotnie w lesie, woła matkę i — ginie zrezygnowane, kładąc się na śniegu” [Grodecka 1991, s. 299].

teoretycy są zdania, że nawet kłusownik, jeśli nie zabija dla przyjemności, w aspekcie motywacji stoi dalej od jądra ciemności niż myśliwy sadysta, chociażby ten ostatni na co dzień był miłym w obyciu człowiekiem [Matkowski 2009, s. 56].

Produkcja i dostarczanie broni myśliwskiej tego pokroju ludziom jest etycznie naganne. Stajemy się bowiem współnikami sadystycznej rozrywki. To samo dotyczy również wytwarzania narzędzi używanych podczas corridy, którą zaczynają odrzucać sami Hiszpanie⁹.

Po drugie, myśliwi — wbrew temu jak chcieliby być postrzegani — nie są przyjaciółmi natury. Członkowie współczesnych społeczności cieszą się z zadawania śmierci zwierzętom stosunkowo rzadko występującym, takim jak jelenie lub wilki. Dzisiejsze myślistwo polega na zdobywaniu trofeów i preparowaniu martwych zwierząt na pamiątkę¹⁰. Bractwa łowieckie są wrogiem natury: zabijają dla rozrywki najwspanialsze okazy. Przyjaciele natury nie niszczyliby jej dla zabawy. Myśliwi: dentyści, prawnicy, przemysłowcy, politycy, słowem ci, których stać na ten kosztowny sport, strzelają byle jak, zadając niepotrzebne cierpienie. Polowania w takim wydaniu naruszają równowagę biosfery, np. strzelanie do saren pociskami rozpryskowymi zmusiło wilki do szukania pożywienia w chłopskich zagrodach [Matkowski 2009, s. 80].

Po trzecie, niektórzy myśliwi chętną się odwagą. Jednak posiadając współczesny sprzęt myśliwski, psy i pułapki, ambony, i całą zaawansowaną technologię, nie wykazują się tą cnotą. Aktem męstwa nie jest przecież zabicie kaczki ani zająca.

Po czwarte, myślistwo łamie podstawową zasadę uprawnionego zabijania: można uśmiercać wyłącznie w przypadku uzasadnionej konieczności. Dawniej paradowano z fragmentami korpusu wroga. Celtowie ozdabiali ściętymi głowami domostwa [Gąssowski 1987, s. 46, 78]. Obecnie słusznie uznaje się to za barbarzyństwo. Nie jest moralnie uzasadnione mówienie, że zwierzęta można ranić, zabijać bez absolutnej konieczności. Niczego nie ułatwia powoływanie się na uprzywilejowany status naszego gatunku. Z tego samego powodu mogłaby nas zabijać dowolna wyżej rozwinięta cywilizacja pozaziemska. Gatunek nie jest cechą moralnie relewantną, podobnie jak rasa, płeć czy kolor oczu. Liczy się zdolność do przeżywania bólu i cierpienia oraz świadomość i fakt posiadania potrzeb. Zgodnie z zasadą równego rozważenia interesów, liczy się ból i świadomość wraz z jego uposażeniem ilościowo-jakościowym niezależnie od tego, do kogo należy [Singer 2003, s. 34]. W przeciwnym razie popadamy w szowinizm gatunkowy: nas nie można zabijać, a innych można.

Produkcję na potrzeby myślistwa można próbować usprawiedliwić w dwóch przypadkach. Po pierwsze, wtedy, gdy bez polowania człowiek pozostanie bez żywności, np. grozi mu śmierć głodowa. Takie uzasadnienie dało się zastosować m.in. do ludów żyjących w bardzo surowym klimacie, np. Inuitów. W zglobalizowanym świecie jest coraz mniej aktualne. Obecnie mamy dostęp do ogromnych ilości pożywienia niezwiązanego z działalnością łowiecką. Tradycyjne kultury charakteryzował szacunek, także religijny, do bytów pozaludzkich.

⁹ Zob. <http://antitauromaquia.es/frame.htm>.

¹⁰ Dane szczegółowe na temat działalności myśliwych pochodzą z książki Matkowskiego, choć można je znaleźć także w wielu innych. Warto zapoznać się z materiałami European Federation against Hunting: www.efah.net oraz z blogiem Adama Wajraka, dziennikarza „Gazety Wyborczej”: <http://adamwajrak.blox.pl/html>.

Nie ma go współcześnie, co widać także w pogardliwym słowniku myśliwych, gdy krew nazywa się farbą, a kończyny mordowanych stworzeń cewkami lub badylami. Po drugie, myślistwo można próbować usprawiedliwić wtedy, gdy zwierzęta przesładują ludzi lub doszczętnie niszczą plony i nie ma innego wyjścia niż strzelanie do nich. Takie przypadki nie są jednak częste. Mimo to myślistwo jest wśród dość popularne, także jako rozrywka sprzyjająca załatwianiu interesów [Grodecka 1991, s. 299]. To podejście barbarzyńskie, niedające zwierzęciu żadnych szans.

Przemysł wytwarzający broń na potrzeby łowiectwa ma moralny obowiązek interesować się zastosowaniem swoich produktów, tak jak przemysł militarny musi być świadomy, komu sprzedaje narzędzia zabijania — czy armiom nastawionym na obronę, czy lokalnym watażkom i zbirom. W przeciwnym razie znika jego etycznie bardzo ograniczone *raison d'être*. Produkcja broni myśliwskiej powinna być znacznie bardziej ograniczona z uwagi na intencje polujących. Precyzyjniej: nie powinno istnieć myślistwo, odstrzał z konieczności można zaś pozostawić służbom leśnym.

5.2. Broń masowego rażenia

Środki masowego rażenia, takie jak broń chemiczna, biologiczna i nuklearna, są znacznie bardziej krytykowane niż broń konwencjonalna, nie tylko dlatego że liczba ofiar jest większa, ale również dlatego że istnieje znacznie większe prawdopodobieństwo, niemal pewność, że wskutek ich zastosowania ucierpi także ludność cywilna, zwierzęta i środowisko naturalne; że dojdzie do zagłady całych narodów, a być może nawet całego rodzaju ludzkiego. Wojna z użyciem broni masowego rażenia nie mieści się w definicji Clausewitza mó-

wiącej o akcie przemocy mającym na celu „zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli” [Clausewitz 2010, s. 15], ponieważ przeciwnik zostanie całkowicie unicestwiony. Taki scenariusz rozważano intensywnie w czasach zimniej wojny, przede wszystkim w odniesieniu do niespotykanego we wcześniejszej historii śmiertelnościowego potencjału uzbrojenia jądowego: bomb atomowych, wodorowych, neutronowych, kobaltowych czy tzw. brudnych bomb.

Rodzi się pytanie, czy istnieje jakkolwiek moralna racja do produkcji i składowania arsenału nuklearnego. Naciśnięcie guzika nieuchronnie doprowadzi do apokalipsy: zginie nie tylko wróg, ale i ci, którzy nie pragnęli wojny. Podobnie jak w ataku terrorystycznym unicestwione zostaną osoby postronne, a nie tylko strony konfliktu. Skala barbarzyństwa w tym wypadku znacznie przekraczałaby miarę konwencjonalnego ataku terrorystycznego. Ponadto istnieje prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu nuklearnego przez przypadek lub z powodu przejęcia arsenału przez szaleńców, fanatyków i zbrodniarzy [Lackey 1985]. Czy zatem samo wytwarzanie środków masowego rażenia jest już samo w sobie szaleństwem?

Jak niemal każde zagadnienie etyczne sprawa ta komplikuje się, kiedy wchodzi się w szczegóły. Po pierwsze, broń masowego rażenia może służyć wyłącznie odstraszeniu, a nie atakowi bądź kontratakowi. Po drugie, wysuwano argumenty na rzecz tzw. ograniczonej wojny jądowej, czyli ataku skierowanego przeciw obiektom militarnym i zgrupowaniom armii. Po trzecie, arsenał ofensywny może być użyty, przynajmniej teoretycznie, nie przeciw ludziom, lecz przeciw zagrażającym obiektom kosmicznym: kometom i asteroidom.

Odstraszanie nuklearne nie zakłada konieczności ataku. Produkcja, posiadanie

i transport broni nie wymuszają jej śmierzonościowego zastosowania. Na sektorze zbrojeniowym ciąży jednak największa odpowiedzialność: może bowiem przyczynić się do zagłady w skali niespotykanej w historii ludzkości. Posiadanie arsenału nuklearnego może wiązać się z różnymi strategiami: 1) odstraszeniem groźbą kontruderzenia; 2) blefem (udajemy, że zamierzamy dokonać kontruderzenia, choć w rzeczywistości nie mamy takich intencji); 3) hipotetyczną machiną odwetu, która dokonuje odwetu automatycznie; 4) posiadaniem bez spreżowanych planów; 5) samoodwetem za pomocą hipotetycznego urządzenia odbijającego przez 50% czasu ataku rakiety wroga w stronę miast, przy czym cele są publicznie ogłoszone; 6) pocztą zwrotną, czyli hipotetycznym urządzeniem odbijającym nadlatujące pociski tam, skąd je wystrzelono [Dworkin 2009, s. 262].

Nuklearne odstraszenie w szerokim znaczeniu, obejmującym wszystkie wymienione taktyki, przyrównuje się do wzięcia zakładników. Zakładnikami stają się całe narody: jeżeli ich rządy wystrzelały pociski nuklearne w kierunku innego państwa, mogą spodziewać się odwetu, który przyniesie śmierć nie tylko wojsku, lecz również cywilom. Także bandyta może zabić zakładnika, jeśli będzie atakowany.

Nie można tu mówić o zgodzie domniemanej ludności cywilnej, bo ta zakłada bezdyskusyjne korzyści, np. używanie samochodów stwarza ryzyko wypadków, ale jest wygodne i przyspiesza transport. Korzyści odstraszenia mogą zaś — prędzej czy później — zamienić się w masową zagładę [Lee, 2009, s. 242-243]. Sądzi się mimo to, że strach przed wojną jądrową znosi całkowite ryzyko śmierci zakładników, zmniejszając prawdopodobieństwo śmierci w wojnie konwencjonalnej, a jednocześnie nie zwiększając prawdopodobieństwa śmierci w wojnie ato-

mowej [Shaw 1984, s. 252]. Zakładnikom wojny totalnej nie dzieje się wielka krzywda, w każdym razie nie większa niż sama wojna. Nie są pozbawieni wolności, torturowani, nie narusza się ich praw [Walzer 2010, s. 391]. Michael Walzer zauważa, wbrew Erichowi Frommowi, że poziom moralny społeczeństw nie jest gorszy niż przed epoką środków masowej zagłady [Walzer 2010, s. 391].

Jednak groźba dokonania czynów niemoralnych sama już jest niemoralna. Ponadto choć być może nie mamy intencji ani planów, ani przewidywań dotyczących dokonania zbrodni na ogromną skalę, to jednak produkcja i posiadanie uzbrojenia jądrowego ma związek z milczącym założeniem dokonania mordu w określonych okolicznościach [Walzer 2010, s. 393]. Groźba nie musi być wypowiedziana, samo posiadanie tak potężnej broni jest już niemoralną groźbą [Brodie 1970, s. 404].

Wątpię, aby możliwa była ograniczona wojna nuklearna, czyli taka, która omijałaby miasta i ludność cywilną. Taki limit zagrożenia czyniłby militarny przemysł nuklearny nieco mniej kontrowersyjnym. Próba sformułowania bezpieczniejszej koncepcji była doktryna „przeciw sile” (*counter-force*) zawężająca możliwy atak do armii, obiektów wojskowych oraz głównych ośrodków gospodarczych, a nie całych miast [Green 1966]. Refleksja nad zniszczeniami ubocznymi wskazuje, że uderzenie „przeciw sile” jest nieuprawnione, ponieważ po pierwsze, prawdopodobnie dużą liczbę bądź nawet większość zabitych stanowiliby ci, w obronie których prowadzono by operacje militarne; po drugie, również liczba rannych, chorych i zgładzonych przewyższałaby wartość, jaką jest zniszczenie celu wojskowego; a po trzecie, przypuszczalnie limit zniszczeń nie byłby respektowany w ferworze walki, co spowodowałoby eskalację konfliktu

[Walzer 2010, s. 399-401]. Wszystkie te czynniki tworzą to, co Walzer nazywa „ryzykiem absolutnym”. Nie zwalniają więc nuklearnego przemysłu zbrojeniowego od ogromnej odpowiedzialności moralnej.

Logicznie niesprzeczna, choć psychologicznie wątpliwa, jest sytuacja, w której państwo nie zdecyduje się na kontratak atomowy, mimo że jego przywódcy i obywatele zapłacą za to najwyższą cenę. Do tego zmierza strategia blefu oraz jedna z możliwości taktyki czystego posiadania. Decydenci nie uczynią tego, gdyż uznają, że nie chcą brać na siebie winy za śmierć wielkiej liczby ludzi po drugiej stronie; że lepiej zginąć, dając tym, którzy przeżyją, szansę na odebranie władzy zbrodniarzom wojennym i zbudowanie w przyszłości nowego społeczeństwa. Zasada klasycznego utilitaryzmu — zachęcająca, aby działać w taki sposób, by powiększyć szczęście i zmniejszyć cierpienie — w przypadku triumfu państwa totalitarnego zostanie złamana. Zło przeważa nad dobrem, lecz pozostawi mniejszą lub większą nadzieję na dobro. Kiedy jednak wszyscy zginą, nie będzie już więcej dobra i zła, ponieważ nie będzie istot świadomych, które go doznają. Nie pozostanie też żadna nadzieja.

Blef i samo posiadanie, gdyby były świadomie wykorzystywane przez uczestników wojennego sektora atomowego, z pewnością zmniejszyłyby ich udział w złu, nawet jeśli to zło konieczne. Bardzo wątpliwe jest jednak, aby udało się zachować tajemnicę wśród tak dużej liczby osób zaangażowanych w wytwarzanie środków masowego zniszczenia. Blef wydaje się czystą fikcją [Dworkin 2009, s. 269]. Samo posiadanie już nią nie jest, choć także jest związane z ryzykiem wybuchu wojny.

Czy zatem słuszny jest wybór zagłady całego społeczeństwa po to tylko, aby ocalić nadzieję? Czy odwet nuklearny nie byłby dopuszczalną, jakkolwiek straszną, zemstą?

Zemsta zakłada winę, lecz po drugiej stronie nie wszyscy przecież są winni. Być może jest to sytuacja bez wyjścia. Niewinni zginą tak czy inaczej.

„Nie rozumiem kogoś, kto w przypadku ataku nuklearnego żąda oka za oko” [Urban 1976, s. 37]. Jest tu jednak pewne „ale”: pozostaną winni „w chwale zwycięzców”. Czy lepiej, żeby nic nie istniało, czy lepiej, żeby triumfowało zło? Takie myślenie prowadzi do rozpaczy.

Michael Walzer, jeden z najwybitniejszych etyków wojny, popada w konfuzję: „Wojna jądrowa jest i pozostanie niedopuszczalna moralnie i nie ma żadnego argumentu na rzecz jej rehabilitacji”, ale „(...) samo odstraszenie — choć jest zbrodnicze — spełnia lub może spełniać (...) kryterium konieczności” [Walzer 2010, s. 408]. Pozbycie się apokaliptycznego balastu arsenałów nuklearnych może bowiem okazać się bardzo trudne.

Narzędzia zagłady przynoszą producentom dochód. Trudno zatem wyobrazić sobie, aby zaprzestali ich wytwarzania. Gdyby mimo to jednego dnia wszyscy pracownicy przemysłu zbrojeniowego zniszczyli w akcie buntu broń masowej zagłady, tyrania i strach polityków szybko doprowadziłyby do jej odtworzenia. Śmiertelna gra zaczęłaby się od początku.

Oczywiście, jeśli na tym poprzestaniemy, nic się nie da zrobić. Być może należy zmienić edukację, system polityczny, organizację świata, a przede wszystkim świadomość. Przemysł zbrojeniowy nie funkcjonuje w oderwaniu od rzeczywistości. „Jeśli powiadasz: „Przepraszam, ale przemoc i gwałt nigdy nie ustaną” — to nie możemy się ze sobą porozumieć, gdyż już udało ci się zablokować. Jeśli jednak powiadasz, że możliwy jest inny sposób życia, to możemy się ze sobą porozumieć” [Krishnamurti 1994, s. 45].

Wnioski

Najlepszą ogólną teorią wartości sektora zbrojeniowego wydaje się koncepcja wspomagania sprawiedliwego użycia przemocy. Daje ona możliwości, po pierwsze, produkcji i dystrybucji uzbrojenia w celu obrony (w przeciwieństwie do pacyfizmu); a po drugie, moralnego ograniczenia stosowania przemocy (w przeciwieństwie do militarystyki).

Pracownicy przemysłu zbrojeniowego mają prawo strajkować, sabotować, stosować bierny opór, czasami nawet walczyć lub rozdawać broń w sytuacji, gdy państwo prowadzi działalność przestępczą na zewnątrz (wojny niesprawiedliwe) lub wewnątrz (niesprawiedliwa agresja wobec własnych obywateli).

Przemysł zbrojeniowy niezwiązany bezpośrednio z zabijaniem jest mniej problematyczny moralnie niż ten z nim związany. Broń sportowa, środki obrony i uzbrojenie nienakierowane na zabijanie, nie wymagają usprawiedliwienia śmierci, lecz jedynie rozrywki, obrony czy też ranienia i obywateli.

Istnienie przemysłu zbrojeniowego produkującego narzędzia zagłady jest związane z zagadnieniami moralnymi najwyższej rangi, ponieważ dotyczą one być albo nie być nie tylko jednostek czy narodów, lecz całej ludzkości. Produkcja na potrzeby myślistwa powinna zostać zawężona do konieczności zdobywania pożywienia i obrony. Nie może być dostarczana w celu uśmiercania zwierząt dla rozrywki.

Przechowywanie arsenałów broni masowego rażenia okazuje się problemem moralnym na ogromną skalę i budzi największą wątpliwości. Posiadanie tego typu broni: po pierwsze, zwiększa prawdopodobieństwo niekontrolowanego jej użycia; po drugie, związane jest z niebezpieczeństwem wybuchu wojny, która doprowadzi do zagłady

ogromnej liczby ludzi, ponieważ nie da się przeprowadzić uderzenia wyłącznie przeciw walczącym i obiektom wojskowym; po trzecie, łączy się z niemoralnymi groźbami (również milczącymi); a po czwarte, nieużycie jej może prowadzić do zbiorowego samobójstwa, użycie zaś — do masowego morderstwa.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby całkowite pozbycie się broni masowego rażenia, ale wydaje się to bardzo trudne, ponieważ: nie ma ku temu woli wszystkich stron; a ludzki strach, żądza panowania i zniszczenia mogłyby w krótkim czasie odnowić arsenały broni masowego rażenia. Moralnym obowiązkiem jest więc dążenie do likwidacji arsenałów nuklearnych, ale też pamiętanie o oczywistych trudnościach.

Bibliografia

- Avineri S. [2009], *Hegla teoria nowoczesnego państwa*, PWN, Warszawa.
- Bhagawadgita, czyli Pieśń Pana* [1988], Ossolineum, Wrocław.
- Bocheński J.M. [2009], *Etyka*, ANTYK, Komorów.
- Bondiotti P. [1977], *Lasst sie leben*, Arti Grafiche Bernasconi, Lugano.
- Brodie B. [1973], *War and Politics*, Macmillan, New York.
- Christiansen W. [1990], *Die Jagd ist nicht mehr zeitgemäß*, Echo, Göttingen.
- Clausewitz C. [2010], *O wojnie*, Mireki, Warszawa.
- Cohen A., Lee S. (eds.) [1986], *Nuclear Weapons and the Future of Humanity: the Fundamental Questions*, Rowman&Allanheld, New York.
- Consiglio C. [2001], *Vom Widersinn der Jagd*, Zweitausendeins, Frankfurt am Main.
- Daube D. [1994], *The New Testament and Rabbinic Judaism*, Hendrickson Publishers, Peabody, Massachusetts.
- Dworkin G. [2009], *Nuklearne zamiary*, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, (pod red. T. Żuradzkiego, T. Kunińskiego), PWN, Warszawa.
- Ewangelia według świętego Łukasza* (1980), [w:] *Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań.
- Fenech N. [1992], *Fatal Flight*, Quiller, London.
- Gąsowski J. [1987], *Mitologia Celtów*, WAI, Warszawa.

- Green Ph. [1966], *Deadly Logic: The Theory of Nuclear Deterrence*, Ohio State University Press, Columbus.
- Grodecka M. [1991], *Wszystko o wegetarianizmie. Zmierzch świadomości łowcy*, Vega, Warszawa, Spar, Katowice.
- Harris S. [2004], *The End of the Faith*, W.W. Norton&Company, New York-London.
- Hegel G.W.F. [1969], *Zasady filozofii prawa*, PWN, Warszawa.
- Hobbes T. [1985], *Lewiatan*, Aletheia, Warszawa.
- Kavka G. [1987], *Moral Paradoxes of Deterrence*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Koran, [1986], PIW, Warszawa.
- Krishnamurti J. [1994], *Wolność od znanego*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Lackey D. [1985], *Immoral Risks: A Deontological Critique of Nuclear Deterrence*, [w:] Paul E.F. (eds), *Nuclear Rights, Nuclear Wrongs*, Blackwell, Oxford.
- Laozi [2006], *Księga dao i de z komentarzami Wanga Bi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Lee S.P. [2009], *Odstraszanie nuklearne jako więzienie zakładników*, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, (pod red. T. Żuradzkiego, T. Kunińskiego), PWN, Warszawa.
- Matkowski T. [2009], *Polowaneczko*, Nowy Świat, Warszawa.
- McMahan J. [2002], *Wojna i pokój*, [w:] *Przewodnik po etyce*, (pod red. P. Singera), Książka i Wiedza, Warszawa.
- Morris Ch.W. [2009], *Kontraktualna obrona odstraszania nuklearnego*, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, (pod red. T. Żuradzkiego, T. Kunińskiego), PWN, Warszawa.
- Narveson J. [2009], *Pacyfizm. Analiza filozoficzna*, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, (pod red. T. Żuradzkiego, T. Kunińskiego), PWN, Warszawa.
- Obama B. [2010], *Budget of the United States Government*, Fiscal Year 2011, www.whitehouse.gov.omb.budget/fy2011/assets/budget.pdf.
- Pascual A.M. [2006], Ernest Hemingway, Muza SA, Warszawa.
- Peston R. [2010], *BAE Systems Handed £ 286m Criminal Fines in UK and US*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/business/8500535.stm>.
- Ramsey P. [1968], *The Just War*, Scribner, New York.
- Shaw W. [1984], *Nuclear Deterrence and Deontology*, „Ethics”, Vol. XCIV, No. 2.
- Singer P. [2003], *Etyka praktyczna*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Singer P. [2004], *Wyzwolenie zwierząt*, PIW, Warszawa.
- Schmitt C. [2000], *Pojęcie polityczności*, [w:] Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków.
- Tolstoy L. [2002], *The Kingdom of God is within you*, www.kingdomnow.org/withinyou.html.
- Treitschke von H. [1879], *History of Germany in the 19th Century*.
- Tukidydes [2003], *Wojna peloponeska*, Czytelnik, Warszawa.
- Urban G. [1976], *A Conversation with George Kennan*, „Encounter”, Vol. 47, No. 3.
- Walzer M. [2006], *Spór o wojnę*, Muza SA, Warszawa.
- Walzer M. [2010], *Wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe*, PWN, Warszawa.
- Windeatt P. [1982], *The Hunt and the Anti-Hunt*, Pluto, London.
- Wink W. [1992], *Engaging the Powers: Discernment and Resistance in a World of Domination*, Fortress Press, Minneapolis.
- <http://adamwajrak.blox.pl/html>.
- <http://antitauromaquia.es/frames.htm>.
- www.caat.org.uk.
- www.efah.net.

A short outline of arms industry ethics: chosen problems

Summary

The article is a review of fundamental problems of arms industry ethics. It is aimed at filling the gap in the Polish specialist literature. It discusses general ethics of arms industry, rights and duties of its participants, moral problems of its killing and non-killing aspects. The author chalks out a project of his idea of supporting just violence. The conception contains: 1) the right to strike, sabotage and rebellion against state criminal activities; 2) the idea of a deep moral difference between killing and non-killing aspects of production and distribution; 3) introducing tighter restrictions on production, distribution, and use of hunting weapons; 4) the thesis that weapons of mass destruction are one of the most difficult unsolved problems in ethics.

Keywords: Applied Ethics, Business Ethics, Arms Industry